Nr. 431. Kraków, Poniedziałek 28 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wypowiedzenie wojny Niemcom przez Włochy.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 28 sierpnia.

(Urzędowo).

Królewsko włoski rząd za pośrednictwem rządu szwajcarskiego polecił oznajmić rządowi cesarskiemu, że od 28 sierpnia uważa się za pozostającego z Niemcami na stopie wojennej.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 28 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 27 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Położenie niezmienione. Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny.

Ponowne ataki na Cauriol zostały wśród dotkliwych strat włoskich odrzucone. Ten sam los spotkał także wszystkie inne ataki nieprzyjacielskie na froncie Alp Fassańskich.

Na froncie Pobrzeża i Karyntyi nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. **Höfer**, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 26 bm. porucznik okrętowy liniowy Konjovic wraz z dwoma innymi hydroplanami zaatakował na morzu Jońskiem grupę nieprzyjacielskich parowców strażniczych i jeden z nich zatopił celnymi rzutami bomb. Samoloty gwałtownie ostrzeliwane przez nieprzyjacielskie statki strażnicze, powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 28 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi 27 sierpnia:

Zachodni teren wojenny.

Na północ od Somme Anglicy we wczorajszych godzinach porannych i podczas nocy po silnem przygotowaniu artyleryjskiem powtórzyli swoje ataki na południe od Thiepval i na północny zachód od Pozieres. Zostali odparci, po części po zaciętych walkach zbliżka, w czasie których przeciwnik pozostawił w naszem ręku jednego oficera i 60 żołnierzy jako jeńców. Również uderzenia nieprzyjaciela na północ od Bazentin-le-Petit i walki na ręczne granaty około lasu Foureaux pozostały dla niego bez skutku. W odcinku Maurepas—Clery Francuzi po gwałtownym ogniu artyleryjskim, używając miotaczy płomieni, posłali znaczne siły do danego ataku. Na północ od Clery wdarły się niektóre oddziały, lecz zostały szybkim kontratakiem z powrotem wyparte.

Na południe od Somme odparto ataki na granaty ręczne na zachód od Vermandovillers. Po obu stronach Mozy działalność artyleryi czasami stopniowała się. — Wieczorem ataki na warownię Thiaumont i pod Fleury załamały się w naszym ogniu. — Na zachód od Craonne i od lasu Apremont odparto uderzenia słabego oddziału nieprzyjacielskiego. Pod Arracourt i Badonviller nasze patrole miały pomyślne wyniki. — W obszarze Somme zestrzelono po jednym samolocie nieprzyjacielskim w walce powietrznej koło Bapaume i na zachód od Roisel.

Ogniem obronnym zestrzelono jeden samolot na zachód od Athies, jeden na północny zachód od Nesle. Prócz tego dostały się w nasze ręce samoloty, które wylądowały na północny wschód od Peronne i pod Ribemont na południowy wschód od Saint Quentin.

Wschodni teren wojenny.

Front Hindenburga: Na froncie Dźwiny udaremniono powtórne próby Rosyan by przeprawić się łodziami przez rzekę na wschód od Friedrichstadtu i pod Lenewadan. Na południowy wschód od Kisielina małe niemieckie oddziały dotarły aż do trzeciej linii nieprzyjacielskiej i po zburzeniu rowów powróciły według planu do własnych pozycyj ze 128 jeńcami, i 3 karabinami maszynowymi.

Front arcyksięcia Karola: Pominąwszy skuteczne dla nas walki patrolowe na północ od Dniestra nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Bałkański teren wojny.

Wojska bułgarskie posuwające się na wschodnim brzegu Strumy, zbliżają się do ujścia rzeki. Na froncie Mogleny nie udały się serbskie ataki na stanowiska bułgarskie nad Bucjuk Tas.

Naczelne kierownictwo armii.

Ultimatum koalicyi do Rumunii.

Berlin, 28 sierpnia.

»Vossische Zeitung« donosi z Amsterdamu: Jak donoszą z Londynu, obiega tam pogłoska, że **koalicya wystosowała do Rumunii ultimatum**, ażeby na niej wymusić zezwolenie na przemarsz wojsk rosyjskich do Bułgaryi.

Odpowiedź Rumunii.

Sofia, 28 sierpnia.

Ogłoszono tu treść ostatniej noty rumuńskiej, która jest odpowiedzią na żądanie Rosyi, ażeby Rumunia zezwoliła na przemarsz wojsk rosyjskich przez swoje terytoryum.

Rząd rumuński odpowiedział, że **koleje rumuńskie mają tor węższy od kolei rosyjskich że więc na granicy jest koniecznem przeładowywanie materyałów wojennych i przesiadanie się wojsk do pociągów rumuńskich. Dla braku wagonów rząd rumuński nie może zgodzić się na dostarczenie pociągów kolejowych dla przewozu wojsk rosyjskich.**

Posłowie Austryi i Niemiec u króla rumuńskiego.

Wiedeń, 28 sierpnia.

„Neue Freie Presse“ donosi:

Szwajcarska agencya koalicyi podaje do wiadomości następujące doniesienie londyńskiego „Exchange Telegraphu“ z Bukaresztu:

Król rumuński przyjął we wtorek na prywatnej audyencyi posłów Austro-Węgier i Niemiec. Król przyjął najpierw osobno każdego z nich, a następnie obu razem. Była to audyencya najdłuższa, jakiej kiedykolwiek król udzielił.

Rumuńska rada koronna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 28 sierpnia.

Oficyalna „Independence Roumaine“ ogłasza następujący komunikat:

„Agitacya, prowadzona w ostatnich czasach z różnych stron, okazała jako pożądane, aby król wysłuchał opinii rządu, zastępców parlamentu, jakoteż przywódców stronnictw, byłych prezydentów ministrów i poprzednich prezydentów Izb. Różne dzienniki chcą z tego korzystać dla nowej agitacyi, mianowicie przez podawanie nieuzasadnionych komentarzy i fałszywych szczegółów.

Rada koronna odbędzie się dnia 27 b. m. przed południem w pałacu Cotroceni. Biorą w niej udział członkowie rządu, poprzedni prezydenci ministrów Carp, Majorescu i Rosetti, przywódcy stronnictw Marghilloman, Filipescu i Take Jonescu, poprzedni i obecni prezydenci ciał zastępczych Pheredyke, Cantacuzene, Paschcani i Robesco w miejsce Missere, który bawi za granicą“.

Przemarsz wojsk rosyjskich przez Rumunię.

Wiedeń, 28 sierpnia.

„Neue Freie Presse“ donosi z Bukaresztu:

„Dreptatea“ pisze: Pewna osobistość, która właśnie przybyła tu z Rosyi, **potwierdziła wiadomość o zamierzonym przemarszu wojsk rosyjskich przez Rumunię.** Zarządzenia, poczynione przez Rosyan dowodzą, że przemarsz był już postanowiony.

Ażeby przewóz ułatwić, zbudowali Rosyanie kolej z Akermanu do Taszbunaru. Na początku ofenzywy generała Brusiłowa, było w Besarabii 250.000 Rosyan i 60.000 Serbów. Amunicyę dowoziły w ogromnych ilościach wagony o specyalnej konstrukcyi.

Dzisiaj przemarsz byłby już faktem dokonanym, gdyby ofenzywa Brusiłowa nie została powstrzymana i gdyby się nie przekonano, że generał Sarrail jest bezsilny wobec Bułgarów.

Wojenne kredyty Rumunii.

Bukareszt, 28 sierpnia.

»Monitor« ogłasza uchwałę rumuńskiej rady gabinetowej, mocą której **nadzwyczajne kredyty na armię,** uchwalone dawniej w kwocie 600 milionów, **zostały podwyższone o 200 milionów.**

Z generalicyi rumuńskiej.

Bukareszt, 28 sierpnia.

»Universul« donosi: Na miejsce inżyniera Saligny'ego został generał **Paraskivesce** zamianowany dyrektorem amunicyi. Generalny inspektor konnicy **Popovic** został zamianowany komendantem I armii na miejsce generała Averesco.

Konferencye w Petersburgu.

Sztokholm, 28 sierpnia.

Jak donosi »Nowoje Wremia«, w ostatnich dniach odbyły się w Petersburgu konferencye pomiędzy Stuermerem a przedstawicielami koalicyi.

Poseł rumuński, Diamanti, który jest oczekiwany w Petersburgu, otrzymał od swojego rządu polecenie, **ażeby brał udział w obradach w Bukareszcie i wyjazd swój do Petersburga odkładał.**

Koalicya cofa się w Macedonii.

Zurych, 28 sierpnia.

Wszyscy konsulowie państw koalicyi w Macedonii greckiej **przenieśli się do Salonik.** Obywatele państw koalicyi, przebywający w Salonikach, otrzymali **poufną radę, ażeby opuścili miasto.**

Angielski komentarz wojenny.

Berlin, 28 sierpnia.

Wojskowy współpracownik »Timesa« pisze: Jeżeli porównamy siły wojsk nieprzyjacielskich i naszych, to musimy dójść do niezawodnego wniosku, że wyczerpanie materyału ludzkiego po stronie nieprzyjaciela nie jest rzeczą niemożliwą. Ale nasza przewaga militarna nie jest wystarczającą. Sprawa zmienia się, jeżeli weźmiemy na uwagę obustronne rezerwy. Posiadamy w samej Anglii 3.800.000 ludzi w wieku wojskowym, którzy jeszcze nie należą do wojska. Dalej są jeszcze nietknięte źródła w Indyach i Afryce. Równie Włochy posiadają dostateczne rezerwy, ażeby swoje dywizye utrzymać na właściwej stopie liczebnej, nie mówiąc już o Rosyi, które może dać jeszcze kilka milionów ludzi. Przed najbliższą wiosną, a więc gdy ukończymy nasze zbrojenia, możemy wziąć się do roboty, ażeby uzbroić także Rosyę. — Przed rokiem 1917, a następnie 1918 możemy wystawić armie, które udaremnią wysiłki burzycieli pokoju.

Ameryka za rozbrojeniem.

Amsterdam, 28 sierpnia.

»Daily News« donosi z Waszyngtonu:

Po ogłoszeniu nowej ustawy flotowej, uchwalonej przez obie Izby parlamentu Stanów Zjednoczonych, okazało się, że zawiera ona wielce znamienną klauzulę, która upoważnia prezydenta, **ażeby po wojnie wezwał mocarstwa do obesłania konferencyi w sprawie rozbrojenia. Klauzula powiada,** że gdyby konferencya dała pomyślne wyniki, prezydent może uznać program flotowy za niebyły. Przyjaciele pokoju w kongresie amerykańskim głosowali za programem flotowym tylko pod warunkiem, że owa klauzula zostanie równie uchwalona.

Wedle programu flotowego, mają Stany Zjednoczone wybudować w pierwszym roku więcej niż 60 okrętów wojennych.

Ł. p. „Bremen“ w drodze do Baltimore.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 28 sierpnia.

W rozmowie z zastępcą „Koeln. Ztg.“ oświadczył **Lohmann**, że **„Bremen“ płynie obecnie rzeczywiście po pełnem morzu. Zdąża ona także do Baltimore** i także jest naładowana materyałami farbiarskimi.

Kapitan **Koenig** podkreślił, że załoga handlowej łodzi podwodnej od pierwszego do ostatniego człowieka, jest zupełnie wolną od służby wojskowej i na każdy sposób podlega taksamo dokładnie przepisom rozporządzeń marynarskich i wogóle ustawom marynarki handlowej, jak załoga każdego innego okrętu handlowego.

Samorząd miejski w Królestwie Polskiem.

(Okupacya austryacko-węgierska).

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Lublin, 28 sierpnia.

C. i k. Biuro prasowe donosi:

W dzienniku rozporządzeń zarządu wojskowego w Polsce, wydanym a rozesłanym 23 sierpnia b. r., ukazały się dwa rozporządzenia naczelnego wodza armii, wprowadzające w życie **ordynacyę miejską dla miast Kielce, Lublin, Piotrków, oraz dla 34 innych miejscowości,** które bądź to już były miastami, bądź też, jako siedziby komend obwodowych, posiadają specyalne warunki rozwoju.

Dzień wydania owych rozporządzeń jest datą historyczną w dziejach tego kraju, jest punktem zwrotnym w życiu jego miast, które traktowane przedtem po macoszemu, mogą teraz rozwinąć pełnię swych sił i bogactw, mogą same położyć podwaliny pod lepszą przyszłość. Warunki po temu są dane. Wprowadzona obecnie w życie **ordynacya miejska odpowiada w zupełności wymaganiom nowoczesnej gospodarki miejskiej, zabezpiecza ponad wszelką wątpliwość charakter polski miast i miasteczek tej części Królestwa Polskiego,** oddaje w ręce wybieralnego prezydenta, względnie burmistrza wielką władzę, pozwala wybieralnej radzie miejskiej stać czujnie na straży najżywotniejszych interesów gminy, zarządzać jej majątkiem, ochraniać handel, przemysł, dbać nietylko o dobrobyt, ale i o zdrowie moralne i fizyczne mieszkańców, przeprowadzać wszelkie akcye mające na celu podniesienie miast i miasteczek w dziedzinach oświaty, stosunków sanitarnych, budowlanych, komunikacyjnych i t. d.

Nowa ordynacya miejska opiera się wogóle na tych samych mniej więcej podstawach, jak samorząd miast i miasteczek w Galicyi, które przecież w jej ramach i na jej podłożu, pokonały wszelkie trudności i ugruntowały podstawy swego niekrępowanego niczem rozwoju i znaczenia.

Rzecz prosta, że rozporządzenie naczelnego wodza armii, wprowadzając ordynacyę miejską w tej połaci Królestwa Polskiego, musiało się liczyć z miejscowymi i ogólnymi warunkami i dostosować do nich niektóre przepisy. Nieznaczne obostrzenia lub rygory ordynacyi miejskiej noszą jednak na sobie bardzo **wyraźnie i dobitnie zaznaczane znamiona tymczasowości,** są niejako regulatorem dla stadyum przejściowego. Mają one na celu uregulowanie stosunków wszędzie tam, gdzie dana miejscowość nie jest jeszcze należycie przygotowana do samorządu. Pozatem przebija się stale wyraźna tendencya powierzenia tutejszemu społeczeństwu pieczy nad całokształtem życia publicznego miast i miasteczek, oraz przygotowania go do dalszych etapów rozwoju samorządu. Najbliższem zadaniem władz, tym razem generalnego gubernatora w Lublinie, będzie opracowanie i wydawanie idących w tym samym kierunku zarządzeń.

W szczególności zamierzone jest **opracowanie i wydanie ordynacyi wyborczej dla miast na podstawie wydanych już statutów miejskich,** za czem pójdą inne prace, mające na celu dalszy współudział społeczeństwa w życiu publicznem.

Projekty takich ustaw jak ta, którą obecnie ogłoszono, redagowane bywają z natury rzeczy w języku niemieckim w naczelnej komendzie armii. Tekst niemiecki takiego projektu przekłada się tamże następnie na język polski i **oba te teksty nabierają po zatwierdzeniu przez naczelnego wodza armii mocy obowiązującej.** — W przekładzie polskim tej właśnie ustawy, zakradły się wszakże zasadnicze pomyłki, a między innymi i takie, które mogą wywołać fałszywą interpretacyę poszczególnych ustępów rozporządzenia. **W razach nasuwania się jakichkolwiek wątpliwości, należy przeto szukać wyjaśnienia w tekście niemieckim, aż do urzędowego sprostowania tekstu polskiego, które niebawem nastąpi.**

Konfiskata Palazzo di Venezia w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 28 sierpnia.

Królewski namiestnik pod datą 25 b. m. wydał następujące dziś opublikowano zarządzenie:

Wobec tego, że Palazzo di Venezia w Rzymie posiada charakter włoski i jest nieodłącznym od historyi Wenecyi, dalej wobec tego, że Austro-Węgry bezcelowo i okrutnie dopuszczały się naruszenia praw międzynarodowych, i bez żadnej podstawy wojskowej uszkadzały pomniki i budynki Wenecyi, w odwet za to jako sprawiedliwe repressalium, po wysłuchaniu Rady ministeryalnej i na wniosek prezydenta ministrów, zarządza się:

Palazzo di Venezia w Rzymie z chwilą opublikowania niniejszego zarządzenia staje się częścią majątku państwowego. Minister finansów w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, ministrem spraw wewnętrznych, ministrem sprawiedliwości, wyznań i oświaty obojnie w posiadanie ten pałac, dawszy reprezentantowi interesów Austro-Węgier termin, w ciągu którego ma on wszystkie dokumenty archiwalne i ruchomości austryacko-węgierskiej ambasady w Rzymie przy Stolicy Apostolskiej przenieść gdzieindziej. Termin ten nie może trwać dłużej jak do 21 października«.

(Palazzo di Venezia, potężna budowla z czasów wczesnego renesansu (rozpoczęta przed 1455) jest siedzibą austro-węgierskiego ambasadora przy stolicy apostolskiej. Przyp. red.).

Flota francuska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 28 sierpnia.

»Petit Parisien« wywodzi, że Francya swoją flotę nietylko utrzymała nietkniętą, lecz także powiększyła nowemi jednostkami bojowemi, stojącemi zupełnie na wysokości zadania. — Francuzi stracili tylko stary nie posiadający wartości wojskowej krążownik »Bouvet«, storpedowany pod Cattaro; »Jean Bart« został szybko i troskliwie naprawiony. Flotę powiększono pięcioma nowymi wielkimi okrętami bojowymi: »France«, »Paris«, »Bretagne«, »Lorrain« i »Provence«, każdy z nich ma 23.054 ton pojemności i uzbrojony jest 10 armatami 34 cm. Te okręty wraz z »Jeanem Bartem«, »Courbetem«, 6 krążownikami klasy »Danton«, i 5 okrętami typu »Verité« i »Patrie« stanowią bardzo potężną siłę bojową.

Aprowizacya miasta.

Kraków, 28 sierpnia.

(Dyskusya nad przyczynami braku cukru. — Uchwały konferencyi. — Dostawy: węgla, ziemniaków, jarzyn i jaj. Wywóz artykułów spożywczych z Galicyi).

Wczoraj przed południem odbyła się w biurze delegata dra Adama **Fedorowicza** zwyczajna konferencya członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej przy udziale wiceprezydentów miasta pp. J. K. **Federowicza** i Karola **Rollego**. Konferencya wczorajsza zajęła się przedewszystkiem zbadaniem przyczyn **braku cukru**, który panuje od chwili wprowadzenia kart cukrowych w Krakowie. Reprezentant grosistów cukrowych, obecny na konferencyi, starał się bronić stanowiska biura rozdzielczego i wykazywał, że do Krakowa przychodzi dostateczna ilość cukru, w niektórych miesiącach nawet jego zdaniem przyszło więcej, aniżeli wynosiło ogólne zapotrzebowanie w mieście i przyznał, że w bieżącym miesiącu przyszło do Krakowa tylko 17 wagonów, 8 zaś jest w drodze — było zaś zamówionych i zapłaconych 54 wagony cukru. Reszta nie nadeszła z powodu braku wagonów.

To oświadczenie wywołało ogromnie ożywioną dyskusyę, w której brali udział liczni mowcy, wykazujący bezpodstawność argumentów grosistów. W czasie dyskusyi ogólnie podnoszono, że krakowskie biuro rozdzielcze szafuje towarem samowolnie i dobrowolnie, nie podaje jaki właściwie kontyngent cukru przypada na Kraków i jaka ilość cukru dostaje się do rozdziału w Krakowie. Największą winę ponosi w tej sprawie wiedeńska centrala, która zamiast odnosić się do miejscowych władz aprowizacyjnych (magistratu, starostwa krakowskiego i podgórskiego) zadowala się jednostronnymi raportami grosistów i agentów cukrowych, broniących interesów swoich oraz centrali. Członkami jej są jak wiadomo baronowie cukrowi, a od nich byli i są zależni wszyscy agenci cukrowi. Dotąd niewiadomo, jakiego klucza trzymają się krakowscy grosiści przy rozdziale cukru. Faktem jest, że towar otrzymują tylko uprzywilejowani kupcy, a ogół ich nic nie dostaje. Brak wagonów, którym chcą grosiści usprawiedliwić brak cukru, nie wytrzymuje krytyki, gdyż w tym samym czasie szły kolejami liczne zapasy cukru do Królestwa polskiego, a również wszelkie inne towary przychodziły bez przeszkody. Jeden z mowców podniósł, że podobno grozi podrożenie cukru (20 K na 100 kg) i że po podwyższeniu cen zapasy cukru się natychmiast znajdą.

Stwierdzono, że w ostatnich sześciu miesiącach nadeszła następująca ilość wagonów cukru do Krakowa: w marcu 50, kwietniu 49, maju 29, czerwcu 34, lipcu 49½, wreszcie w sierpniu było zamówionych 54½ wagonów, a z tego na-

deszło zaledwie 17 wagonów. Ten cukier powinien był wystarczyć niestety wskutek dowolnego rozdziału nie wszystek dostał się do rąk konsumentów krakowskich.

Po przeprowadzeniu obszernej dyskusyi konferencya uchwaliła, ażeby na razie wprowadzić prowizorycznie do biura rozdziału cukru w Krakowie organa magistratu i starostwa krakowskiego oraz podgórskiego, a po zniesieniu prowizoryum, które powinno trwać jak najkrócej, oddać rozdział cukru w zarząd gminy krakowskiej. Podnoszono również jako konieczność, ażeby w przyszłości celem uniknięcia tak katastrofalnego braku, jaki obecnie panuje, gmina mogła otrzymać rezerwę cukrową w ilości conajmniej 10 wagonów.

Również na konferencyi zwrócono uwagę na to, że obecnie bardzo wiele kart cukrowych nie zostało zrealizowanych i uchwalono zwrócić się do namiestnictwa z prośbą o prolongatę tych kart.

Mąki do wypicku chleba obecnie nie brakuje. W ostatnich czasach magistrat przeprowadza bardzo ścisłą kontrolę piekarń krakowskich. Przy badaniu jakości chleba stwierdzono, że surogaty, używane do wypieku, przedstawiają się nadzwyczaj marnie. Chleb taki jest dobry w pierwszym i drugim dniu, natomiast później psuje się i jest niemożliwy do jedzenia.

Dostawa węgla pogorszyła się w ostatnich czasach, zapasy zmniejszają się, a nowe transporty nie nadchodzą.

Tłuszczów brakuje w dalszym ciągu. Stwierdzono, że na targach w okolicznych miasteczkach w Królestwie polskiem spęd bydła i nierogacizny jest nadzwyczaj duży. Gdyby otwarto granicę przynajmniej z dwóch okręgów z Królestwa pol. dla wywozu bydła i nierogacizny dla Krakowa, nie byłoby u nas mowy o braku tłuszczu. Stwierdzono dalej, że wywóz bydła i nierogacizny z Galicyi na zachód odbywa się na wielką skalę, co oczywiście także powoduje brak tłuszczów.

Ceny jarzyn i ziemniaków na targach krakowskich w ostatnich czasach spadły, gmina mimo to będzie handlowała dalej tymi artykułami, ażeby wpływać na obniżanie i regulowanie cen.

Dostawa jaj ogromnie się także pogorszyła w ostatnich czasach z powodu masowego zorganizowanego wywozu ich poza granice kraju. Na konferencyi podniesiono, że w ostatnich czasach wywieziono z Galicyi 270 wagonów jaj; eksporterzy płacą każdą cenę i wywołują przez to zwyżkę cen i brak tego artykułu.

Na wczorajszej konferencyi jeden z mowców zwrócił uwagę, że na prowincyi grasuje cały szereg spekulacyjnych organizacyi, które się trudnią masowym wywozem z kraju wszelkich artykułów spożywczych, a władze miejscowe tolerują ten stan rzeczy. Gdyby ten wywóz był zakazany, stosunki aprowizacyjne poprawiłyby się u nas bardzo znacznie. Obecnie w Galicyi wywozem tych artykułów, przynoszącym ogromne zyski, trudnią się ludzie, którzy przed wojną nic wspólnego nie mieli z handlem masła lub jaj, albo wreszcie nierogacizny. Ta spekulacya jest ogromnie rozwinięta i zorganizowana przy pomocy ogromnych funduszów. Tępienie tej spekulacyi jest obecnie wdzięcznem zadaniem władz galicyjskich.

Cesarz Wilhelm w Wieliczce.

(Sprawozd. własne „Nowej Reformy“.)

Kraków, 27 sierpnia.

W sobotę po południu rozeszła się po Krakowie wiadomość, iż cesarz Wilhelm wraz ze swoją świtą zwiedził słynne kopalnie soli w Wieliczce. Wiadomość okazała się prawdziwą. O szczegółach tych niezwykłych odwiedzin, otrzymujemy z Wieliczki od naszego korespondenta następujące informacye:

O godzinie czwartej po południu zajechało przed szyb arcyksięcia Rudolfa pięć samochodów; z pierwszego wysiadł cesarz Wilhelm w towarzystwie dwóch generałów. Bramę wchodową do szybu arcyksięcia Rudolfa okazale udekorowano, a przed samym szybem górnicy w uroczystych uniformach tworzyli szpaler. W przedsionku kopalni oczekiwali cesarza Wilhelma: zastępca komendanta twierdzy krakowskiej marszałek polny-porucznik Lavric, pułkownik Grimm, szef sztabu komendy twierdzy krakowskiej, delegat dr Adam Fedorowicz, rotmistrz Wojciech Kossak, zarządca salin wielickich st. radca górniczy Dietze, radcy górniczy Piestrak i Barącz, st. komisarz Niewiadomski oraz komisarze Feil, Jurkiewicz i Ajdukiewicz, starosta wielicki p. Ruebenbauer oraz burmistrz miejscowy p. Aywas. Przybywającego cesarza powitała orkiestra salinarna odegraniem hymnu niemieckiego i austryackiego. Po przywitaniu się z oczekującymi go dygnitarzami udał się cesarz do poczekalni, tam całe towarzystwo ubrało się w jedwabne bronzowe koszulki, podawane tylko wysokim dygnitarzom w czasie zwiedzania, poczem wszyscy windami udali się na dół do kopalni. Objaśnień udzielali pp. Dietze, Barącz i Piestrak. Cesarz zwiedził najpierw kaplicę św. Antoniego i salę balową, w której zwrócił szczególną uwagę na transparentowy obraz Włodzimierza Tetmajera, przedstawiający wjazd św. Kingi do Polski. W kaplicy św. Kingi podziwiali zwiedzający goście dzieła górnika Markowskiego, wykute z soli (ołtarz, ambonę itd.) Stąd udali się do komór: Michałowice i cesarza Franciszka oraz do komory Drozdowice, w której znajduje się pamiątkowa tablica ku uczczeniu 500-letniego istnienia uniw. Jagiellońskiego oraz muzeum dawnych maszyn salinarnych a następnie z komory arcyksięcia Fryderyka przez komorę Staszyca udano się do komory Warszawa, w której znajduje się olbrzymia tablica oryentacyjna i geologiczny przekrój kopalni. Wreszcie goście zwiedzający udali się na pole odbudowy imienia Koerbera, gdzie demonstrowano sposób kopania soli (wykonywanie wrębów, wiercenie przy pomocy młotków wiertniczych, poruszanych zgęszczonem powietrzem), wreszcie zademonstrowano także rozsadzanie skał solnych. Kopalnie były rzęsiście oświetlone; przygrywała muzyka salinarna.

Cesarz Wilhelm okazywał niezwykłe zainteresowanie się kopalnią, wypytywał się o jej historyę i rozwój, o produkcyę soli, jak wielki procent górników służy przy wojsku itd. Po szczegółowem zwiedzeniu wyjechali goście windą na wierzch i wzięli udział w podwieczorku, wydanym przez cesarza Wilhelma. Herbatę podano w srebrnych dworskich kubkach. Synek szefa sztabu generalnego twierdzy krakowskiej wręczył cesarzowi Wilhelmowi bukiet z róż. Cesarz zaszczycił również rozmową panią Grimmową, małżonkę szefa sztabu twierdzy.

Po podwieczorku cesarz Wilhelm pożegnał się serdecznie z dygnitarzami, dziękując za towarzyszenie mu w kopalni, poczem odjechał wraz ze świtą. Muzyka pożegnała odjeżdżającego cesarza odegraniem hymnu niemieckiego. Przy wsiadaniu do samochodu wręczyła cesarzowi piękny bukiet kwiatów p. Helena Bugnówna, córka wiceprezydenta krajowej dyrekcyi skarbowej.

Wiadomość o przybyciu cesarza rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, to też przed bramą wchodową szybu Rudolfa zebrały się tłumy publiczności, które witały owacyjnie i żegnały okrzykami odjeżdżającego cesarza, który kłaniając się dziękował za zgotowane mu owacye.

W końcu nadmienić należy, że cesarz Wilhelm wpisał się do księgi pamiątkowej gości, zwiedzających kopalnię.

W mieście panował wszędzie wzorowy porządek; czuwał nad nim kierownik ekspozytury policyi w Wieliczce komisarz p. Kłeczek.

Marszałek polny-porucznik Lavric i szef sztabu twierdzy krakowskiej pułkownik Grimm oraz delegat dr Adam Fedorowicz towarzyszyli cesarzowi aż poza obręb twierdzy krakowskiej przy powrocie. Po drodze w Krakowie publiczność zgotowała cesarzowi gorącą owacyę. —

Kronika.

Kraków, 28 sierpnia.

Z niedzieli. Minęła wśród „nierównej“, urozmaiconej aury. Przed południem było niezwykle duszno i parnie, barometr wskazywał silnie odmianę. Istotnie po południu zachmurzyło się i spadł ulewny deszcz, poczem znowu niebo wypogodziło się, a powietrze oczyściło się, co w rezultacie ożywiło ruch w mieście i za miastem. Zaimprowizowany na prędce festyn w rowach strzeleckich w parku dra Jordana cieszył się wczoraj po południu ogromnem powodzeniem. Gulasz, sporządzony w kuchni polowej, oraz tak rzadkie na dzisiejsze czasy „solodrągi“ znajdowały mnóstwo amatorów. Festyn był urządzony na fundusz wdów i sierót po poległych legionistach.

Ś. p. Mieczysław Zaleski, sekretarz ministeryalny, o którego śmierci doniósł przed kilku dniami telegram, był najstarszym synem radcy dworu i krajowego inspektora seminaryów nauczycielskich, Mieczysława Zaleskiego. Po ukończeniu studyów, poświęcił się służbie administracyjnej i wstąpił do namiestnictwa. Po utworzeniu ministerstwa robót publicznych w Wiedniu, powołany został do tego ministerstwa i tam uzyskał stopień sekretarza ministeryalnego. Żal ciężko dotkniętego ojca podzielają szerokie sfery znających go i ceniących jego działalność publiczną.

Z dyrekcyi szkoły wydziałowej męskiej im. św. Floryana w Krakowie. Wpisy uczniów do szkoły 4 klasowej, połączonej z wydziałową, im. św. Floryana w Krakowie, odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. od godziny 9 do 12 rano w budynku szkolnym przy ulicy Siemiradzkiego 2.

Krakowska szkoła dramatyczna K. Gabryelskiego rozpoczyna naukę dnia 4 września b. r. Uczniowie szkoły otrzymują kompletne wykształcenie sceniczne zarówno praktyczne, jak i teoretyczne. Praktyczne ćwiczenia obejmują: monolog, dyalog, trylog i ansambl sceniczny z uwzględnieniem stylów, tak polskiej, jak i obcej literatury, i odbywają się na specyalnie na ten cel urządzonej scenie. — Nauka teoryi obejmuje, jako przedmioty obowiązkowe: literaturę polską i powszechną, kostyumologię, technikę i estetykę żywego słowa, scenologię, naukę języków i historyę sztuki. Nauka odbywa się w godzinach wieczornych. Opłata 40 K miesięcznie. Wpisy codziennie w kancelaryi, ulica św. Anny l. 2.

Z kraju.

Pogrzeb ś. p. Edmunda Riedla. Wielką manifestacyą żałobną stał się pogrzeb ś. p. Edmuda Riedla, który odbył się w piątek we Lwowie. Celem oddania zmarłemu ostatniej posługi przybyli: delegacya N. K. N., komisarz rządowy starosta Grabowski z członkami Rady przybocznej, członkowie byłej Rady miejskiej, Koło mieszczan lwowskich, Bractwo strzeleckie, reprezentanci zakładów naukowych, członkowie Izby handlowej i przemysłowej, Kongregacya kupiecka, przedstawiciele instytucyj finansowych, delegacye stowarzyszeń, których zmarły był członkiem, wreszcie tłumy publiczności, tworzące szpaler.

Po odprawieniu modłów przy zwłokach przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego w asystencyi duchowieństwa, trumnę wyniesiono przed dom, a chór „Echa“ odśpiewał pieśń żałobną „Beati mortui“. Tu pożegnał ś. p. Riedla imieniem Koła mieszczan p. Bolesław Lewicki. Imieniem miejskiej Kasy oszczędności i Zakładu zastawniczego wypowiedział słowa pożegnania starszy radca sądu Phillip, który wspomniał o zasługach, położonych przez zmarłego dla tej instytucyi.

Po przemówieniach trumnę złożono na rydwanie i kondukt ruszył w drogę ku cmentarzowi Łyczakowskiemu. Za trumną postępowała liczna rodzina zmarłego, a dalej krewni, przyjaciele i znajomi, a wreszcie tłumy publiczności. Po przybyciu na miejsce wiecznego spoczynku, trumnę ze zwłokami złożono do grobowca, który zarzucono mnóstwem wieńców od rozmaitych Towarzystw i instytucyj. Latarnie na ulicach, któremi posuwał się pochód żałobny, płonęły okryte kirem.

Śmiertelna nieostrożność. Dnia 22 b. m. wydarzył się we Lwowie na dworcu kolejowym Podzamcze nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło młode życie. W tym dniu przyjechał z frontu sierżant jednoroczny N. N. celem spędzenia urlopu u boku rodziny. Chcąc się odświeżyć zaraz na dworcu, udał się do garderoby. W czasie, gdy się przebierał, obecny przy tem kilkunastoletni syn garderobianej Künbeck zaczął manipulować koło położonego na stole rewolweru. Właściciel tego zwrócił mu właśnie uwagę, że rewolwer nabity, kiedy padł strzał, godząc mówiącego w serce. — Ugodzony niemal bezpośrednio wyzionął ducha. Przerażonego i zrozpaczonego Künbecka aresztowano, zwłoki zaś zabitego odstawiono do kostnicy.

W krajowej szkole zawodowej hafciarskiej w Makowie rozpoczyna się nauka w dniu 2 września b. r. Wpisy uczenic zwyczajnych w dniach 30 i 31 b. m. Liczba uczenic ograniczona do 40. Nauka trwa trzy lata i jest bezpłatna. Dla uczenic zamiejscowych niema przy szkole internatu.

Z Królestwa Polskiego.

Polskie Towarzystwo niesienia pomocy ofiarom wojny w Warszawie. Wydział opieki nad inwalidami wojennymi przy Towarzystwie niesienia pomocy ofiarom wojny, ogłosił odezwę w sprawie zbierania funduszów na cele opieki dla okaleczonych, rannych i chorych, których napływ rozpocznie się w chwili zakończenia działań wojennych. W odezwie tej podniesiono, że obowiązkiem jest polskiego społeczeństwa stworzyć inwalidom polskim warunki pracy, umożliwiające podjęcie zajęć zawodowych. Do tego potrzeba zorganizować zakłady, wyrabiające protezy i kształcące inwalidów w posługiwaniu się sztucznemi kończynami. „Praca nasza — czytamy w odezwie — już w toku. Pierwsi inwalidzi wojenni, zaregestrowani i wzięci w opiekę, plany lecznic, szkół, kursów w opracowaniu, porozumienie z instytucyami pokrewnemi zapewnione“.

Odezwę podpisali, jako wydział opieki nad inwalidami wojennymi Polskiego Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny: dr A. Ciągliński, Stefan Dmochowski, Al. Heflich, Al. Karszo-Siedlewski, Sz. Konarski, dr W. Łapiński, Ant. Neyman, dr W. Reklewski, dr Bron. Sawicki, Gustaw Simon, dr L. Zembrzuski.

Sprawy kas gminnych w okupacyi niemieckiej. Dnia 5 lipca b. r. odbyło się posiedzenie w warszawskim t. zw. „Zivilverwaltung“, którego zadaniem było uporządkowanie sprawy kas gminnych. W obradach wzięli udział pp.: v. Conrad, dr Busse, Wölker, Weissärmel, v. Diext, A. Dzierzbicki, A. Wieniawski, hr. Ronikier i A. Olszewski. Dyskusyę przeprowadzono nad następującymi punktami:

Czy uregulowanie kas gminnych jest wogóle możliwe; czy trzeba będzie wydać nowe prawa; czy wskazanem jest założenie Centrali kasy w Warszawie, oraz rozważenie sprawy rewizyi i nadzoru.

Przewodniczący, reasumując dyskusyę, podkreślił, że doszła ona do następujących konkluzyj: 1) uruchomienie kas gminnych winno nastąpić zgodnie z ogólnemi założeniami p. Wieniawskiego, to jest na razie bez dalej sięgających zmian w ich ustroju, opierając się przy akcyi tej na pełnomocnikach gminnych; 2) wkłady do 5.000 rubli zwolnić od opłat; 3) wyjednać pewien fundusz, który by za pośrednictwem Banku ziemiańskiego mógł być wydany w formie pożyczek najbardziej potrzebującym gminom; 4) dalsze rozporządzenia byłyby uzależnione od wyniku akcyi, jako też od tego, czy kasy te okażą się zdolne do życia i uzyskają powszechne zaufanie. Akcya ta miałaby polegać na powołaniu do życia instytucyi wyrównawczej, powiatowej, którąby była poddana kontroli t. zw. „Kreisschefów“, zaś instytucya centralna kontroli władz centralnych. Należy się spodziewać, iż rolę taką będzie spełniał Bank ziemiański. Dalsze szczegóły sprawy, jak system kontroli, mają być wyjaśnione na następnej konferencyi.

W końcu dyskutowano nad sprawą kredytu, opartego na wzajemności i w tym kierunku powzięto postanowienie zwrócenia się do odnośnych władz niemieckich. (B. P. P.)

Ze świata.

30.000 polskich uchodźców w Wiedniu. Mimo, że oficyalnie nie wolno uchodźcom, przybyłym świeżo z zagrożonych terenów wojny, osiedlać się obecnie na stałe w Wiedniu, a komitet zapomogowy wysyła zgłaszających się na Morawy i do Czech, obliczają, że liczba tak zwanych powszechnie „Flüchtlingów“ powiększyła się w Wiedniu w ostatnich kilku tygodniach o dwadzieścia tysięcy. Ogółem gości zatem naddunajska stolica około stu tysięcy uchodźców, w czem ze trzydzieści tysięcy Polaków.

Linia automobilowa Archangielsk - Petersburg. „Weczernieje Wremia“ donosi, iż rząd rosyjski zamierza na linii Petersburg-Archangielsk urządzić ruch automobilowy celem przewożenia towarów, gdyż ruch kolejowy jeszcze ciągle szwankuje.

Zmarli.

Zofia z Niezabitowskich Dolińska, żona radcy dworu i byłego szefa prokuratoryi państwa, umarła w 52 roku życia w Krakowie w dniu 26 bm. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o 5 po południu.

Dr Jan Miczyński, radca dworu przy Trybunale Administracyjnym w Wiedniu, umarł w 53 roku życia w Wiedniu w dniu 23 bm. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w dniu 29 bm. o 5 po południu.

Nowe podatki w Austryi.

W najbliższym czasie, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, należy oczekiwać podwyższenia pośrednich i bezpośrednich podatków, tudzież innych opłat w Austryi. Celem tego podwyższenia jest pokrycie kosztów wojennych, które n. p. w rubryce wewnętrznych pożyczek wzrosły na 13 i pół miliarda koron, tak, że roczne oprocentowanie już tej kwoty wyniesie 748 milionów. Podczas wojny były minister finansów br. Engel zaprowadził podwyższenie podatku od wódki; dochód stąd preliminowano na 20 milionów. Zaprowadził dalej reformę należytości spadkowych i należytości od darowizn, która to reforma jednak weszła w życie dopiero pod jego następcą. Obecny minister finansów Leth, podwyższył ceny tytoniu i po raz drugi podwyższył podatek od wódki. Wynik z tych nowych źródeł dochodu obliczają na 100 milionów koron; w czasie pokoju dochód niezły, lecz wobec wydatków wojny niewystarczający.

Już w czasie zaciągania pierwszych wewnętrznych pożyczek wojennych rząd zastanawiał się nad kwestyą uzyskania nowych źródeł finansowych. Potrzeba ta stała się coraz większą. I jeżeli zarząd państwa zdecydował się już teraz, podczas wojny, przystąpić do podwyższenia pośrednich i bezpośrednich podatków, to w pierwszej linii stało się to ze względu na kredytowo-polityczne znaczenie, jakie dla dalszych transakcyj finansowych przedstawia zabezpieczenie oprocentowania dotychczasowych pożyczek.

Przy podatkach bezpośrednich wybrana będzie zapewne forma dodatku, aby uniknąć zmiany podstaw dotychczasowego systemu podatkowego. Jak wiadomo podatek gruntowy i podatek zarobkowy są dziś skontyngentowane. Ostatni rozpada się na cztery klasy, pomiędzy które rozdziela się główna suma zarobku. Podatek osobisto dochodowy przewiduje progresyę w stopniach opodatkowania; jednolitemi natomiast są stawki podatku rentowego i podatku od akcyi. Pierwszy zabiera 2 procent dochodu, drugi 10 procent. W ostatnim budżecie pokojowym za r. 1914/15 preliminowano wynik podatku osobisto dochodowego na 130 mil. kor., podatku rentowego na 13'27 mil., podatku od akcyi na 78'6 mil., podatku gruntowego na 52 mil., a ogólnego podatku zarobkowego okrągło na 37 mil.

Dalej zamierzone jest powiększenie dochodów państwowych w gałęzi komunikacyi, przedewszystkiem za wzorem Niemiec powiększenie należytości pocztowych. Zapewne podwyższona będzie także taryfa kolejowa. Ostatnie podwyższenie taryfy osobowej i towarowej było w r. 1910. Preliminowano je wówczas na 45 mil. kor. Równocześnie podwyższono wtedy także stempel od listów frachtowych.

Zamierzone jest dalej powiększenie podatków pośrednich. Wśród podatków spożywczych pierwsze miejsce zajmuje cukier. W ostatnim budżecie pokojowym preliminowano dochód z niego na 164'7 mil. kor. Podatek od wódki wraz z innemi ubocznemi należytościami wódczanemi preliminowano wtedy na 134'7 mil. Od tego czasu podwyższenia w tym dziale podatków przyniosły państwu o 36 mil. kor. więcej. Podatek od piwa preliminowano w ostatnim budżecie na 82'2 mil. Dochód z opłat od nafty oznaczono na 25'5 mil. Wszystkie podatki spożywcze preliminowane były na 2,448'3 mil. kor.

Zobaczymy zapewne niebawem, jakie będą nowe dodatki i podwyżki i jak się przedstawi nowy budżet w ten sposób uposażony.

Powrót inwalidów z niewoli rosyjskiej.

C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza:

Do Litomierzyc przybyli ostatnio, jako inwalidzi wymienni, następujący oficerowie: major Karol Sofka, 66 p. p.; kapitan Rudolf Kauforke, 9 p. art.; nadporucznik Beliser Mikolij, 96 p. p.; porucznicy: Antoni Rostomili, 100 p. p.; Emil Wodischka, 90 p. p.; Brunon Brehm, 2 dyw. ciężkich haubic; Bogdan Julawski, 30 p. p.; chorążowie: Juliusz Ressmann, 1 p. honw.; Wiktor Staniek, 12 p. p.; kadeci: Jan Janusz, 32 p. obr. kraj.; Władysław Juliusz Silagyi, 13 p. honw.; Jan Betschke, 18 p. obr. kr.; kadet aspirant Antoni Tarnaski, 18 p. obr. kraj.; lekarz pułkowy dr Bela Groo, szpital forteczny Nr 5 w Przemyślu; lekarz asystent dr Edmund Szentmiklossy, 50 p. p.; st. lekarz dr Karol Fabritius, 34 p. art. pol.; zastępca lekarza asystenta dr Tadeusz Girschenk, szpital garnizonowy Nr 14 we Lwowie.

Psy na usługach armii.

Ministerstwo wojny ogłasza następujący apel:

Z małych początków od wybuchu wojny rozwinął się niespostrzeżenie ważny czynnik pomocniczy armii i obecnie stał się niezbędną potrzebą. Liczne psy, które na wszystkich odcinkach frontu towarzyszą naszym dzielnym żołnierzom, dokonały już tak wiele, że naszym wojskom nie może ich zabraknąć. Podczas gdy jednych używa się na warcie, jako towarzyszy patroli i w podobnem zastosowaniu, z pomocą innych psów można było odnaleźć licznych rannych, którzy w przeciwnym razie byliby zgubieni.

Obecnie znowu potrzeba odpowiednich psów i dlatego wystepuje się z apelem do właścicieli ras: owczarki niemieckie, pinczery Dobermanna i teriery Airedale, aby zechcieli te psy powierzyć zarządowi wojskowemu dla ochrony i ratowania naszych żołnierzy, a to albo na czas wojny, albo też bez zastrzeżeń. Dla celów tych wchodzą pod uwagę psy, liczące przynajmniej jeden rok.

Zgłoszenia psów należy kierować pod adresem kursu przewodników psów wojennych i sanitarnych (K. u k. Kriegs- und Sanitaetshundeführer-Kurs in Wien, XVIII, Herbąckstrasse 66).

Wojna.

W sprawie zwołania rumuńskiej Rady koronnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 28 sierpnia.

„Politica“ zauważa o doniesieniu „Vittorula“ o Radzie koronnej:

„Jak widać, komunikat rządowy pośpiesza postawić rzeczy we właściwem świetle, aby w zarodku zdusić nową kampanię podszczuwającą, do której zwołanie Rady koronnej musiało służyć za pozór dla tych, którzy mają w tem szczególny interes, by wytwarzać burzliwą atmosferę. **Rada koronna ma w rzeczywistości tylko charakter zwykłego informowania się króla,** który chce wysłuchać zdania powołanych osobistości i poznać różne opinie kraju. To jest jedyna doniosłość zwołanej Rady.

Każda inna interpretacya służy tylko tym, którzy chcą wytworzyć podniecenie i zamęt.

O kradzież depesz na poczcie rumuńskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 28 sierpnia.

O kradzieży depesz i listów na poczcie rumuńskiej na rzecz obcego poselstwa, o której doniosło kilka dzienników, pisze generalny dyrektor poczt pułkownik Verca w »Dimineaca«: »3 niżsi urzędnicy pocztowi, których pensya miesięczna nie przekracza 80 fr. i popadli w długi, zostali teraz oddaleni. Wdrożono przeciw nim postępowanie sądowe. Ofiarowywali oni na wszystkie strony usługi takie, jakich według przydzielonych im funkcyi nigdy nawet spełnić nie mogli. **Jest nieprawdą, jakoby oni zdradzili lub też wstrzymali depesze, gdyż tego dokonać nie mogli.**

Szwecya a Rosya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 28 sierpnia.

Urzędowe sprawozdanie o przesłuchaniu szwedzkiego pilota morskiego, który był obecnym przy zajęciu hamburskiego parowca »D'Estero« przez rosyjską łódź podwodną, potwierdziło, że **zajęcie to odbyło się w obrębie wód zwierzchności szwedzkiej.** Pilot oświadcza, że łódź podwodna miała flagę szwedzką, ale jej imię było wypisane rosyjskiemi literami. Łódź miała nr. 4. Ośmiu ludzi jej załogi przyszło na pokład »D'Estero«, mówili oni po rosyjsku. **Pod groźbą rewolwerów zmusili kapitana do wydania okrętu, a pilota, który się opierał, zamknęli na łodzi** i trzymali go tam aż do wieczora. »D'Estero« potem znikł.

Na podstawie tych zeznań pilota, rząd szwedzki polecił swemu posłowi w Petersburgu, żeby od rządu rosyjskiego **zażądał nietylko zwolnienia parowca, jego ładunku i załogi, lecz także zupełnego zadośćuczynienia według prawideł prawa międzynarodowego. Prócz tego ma on Rosyi przypomnieć poprzednie naruszenie prawa międzynarodowego, na które jeszcze nie dała zadowalającej odpowiedzi.**

Sensacyjne rewelacye o śmierci generała Gallieni'ego.

Berlin, 28 sierpnia.

»Vossische Zeitung« donosi:

Kilku podróżnych amerykańskich, którzy na pokładzie parowca francuskiego »Lafayette« przybyli do Nowego Jorku, opowiadało, że podczas ich pobytu w Paryżu obiegała wiadomość twierdząca stanowczo, że generał **Gallieni nie umarł śmiercią naturalną, lecz został zabity przez pewnego wyższego oficera francuskiego.**

Oficer ów został z Verdun'u wezwany do Paryża **i miał otrzymać polecenie nawiązania rokowań z przedstawicielami niemieckiej komendy naczelnej o kapitulacyę Verdun'u.** Oficer ów miał w tej sprawie kilka konferencyj z Gallienim. Podczas ostatniej konferencyi warta, stojąca przed pokojem generała, **usłyszała strzał.** Komendant warty wpadł do pokoju i ujrzał **generała leżącego na podłodze w kałuży krwi, zaś oficer stał, trzymając w ręce dymiący pistolet.** Oficera uprowadzono, nie wiadomo dokąd.

Gustaw Heslouin, bawiący w Nowym Jorku jako przedstawiciel francuskiego ministerstwa wojny, na pytanie czy to jest prawda, **nie zaprzeczył, mówiąc tylko, że ma usta zamknięte.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 28 sierpnia

Zgon Teotokisa.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Korfu: Prezydent greckiego parlamentu Michał Teotokis umarł.

Echa ataku powietrznego na Londyn.

Rotterdam. Londyński korespondent »Nieuwe Rott. Courant« donosi swemu pismu, że ostatni atak powietrzny był pierwszym, który dotarł do samego Londynu. Twierdzenie, że City zostało zbombardowane, uważa korespondent za nieprawdziwe.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).